

KALENDARZ

Dziś św. Symfonia M.
D. 23 „ Filipa Ben. W.
„ 24 „ Bartłomieja Ap.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

TERMOMETR

Ciepła	rano	w poł.
Wczoraj	11	25
Dziś	14	25

WYSOKOŚĆ BAROMETRU

Wczoraj } 762 mm. pogoda.
Dziś } 758 mm. odmiana.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 22 Sierpnia 1876 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — Cena Kaliszanina: kwartalnie: rs. 1 kop. 30, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6. — Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski utrzymujący skład papieru na Nowym Świecie № 62. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.

Rozporządzenia Rządowe.

Zmiany w służbie.

W Rządzie gubernialnym: p. o. Sekretarza powiatu w Turku Nestor Czuchrajew na żądanie uwołniony od zajmowanych obowiązków.

W Izbie Skarbowej: Pomocnik buchaltera wydziału kass, Sylwin Modelski mianowany Adjunktem leśnym 2-ej klasy; Aplikant Stanisław Kieśczyński, mianowany Adjunktem mierniczym.

b. Podpisarz b. kaliskiego sądu pokoju, Henryk Modrzejewski, i b. pomocnik obrońcy przysięgłego w Odessie Emanuel Gross, mianowani zostali obrońcami prywatnymi przy sądzie okręgowym kaliskim.

Najjaśniejszy Pan, raczył udzielić następujące nagrody:

Naczelnikowi powiatu sieradzkiego, podpułkownikowi von Kalenowi order S. ej Anny II klasy. Naczelnikowi powiatu kaliskiego assessorowi kolegjalnemu Snoksarewowi order S-go Stanisława II klasy.

Rewizorowi mierniczemu przy komisji do spraw własności Radcy honorowemu Kobro; młodszemu referentowi kaliskiego rządu gubernialnego Chromeckiemu; pomocnikowi Inspektora lekarskiego Merklowi, i referentowi wojskowo-policyjnemu powiatu wieluńskiego Ostrzyckiemu, order S-go Stanisława klasy III-ej.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

Podług poprzednich przepisów, składka ogniowa z zabudowań w mieście służyła za podstawę do podatku podymnego i innych składek z tychże domów, i dlatego właściciele domów w miastach starali się jak najniżej ubezpieczać swoje budynki. Obecnie składka ogniowa nie służy za podstawę do innych podatków i składek, gdyż te regulują się rzeczywistym dochodem z domów, a mimo to w mieście Kaliszu mnożstwo domów jest ubezpieczonych daleko niżej od swej rzeczywistej wartości, podług starej zasady.

Doświadczanie uczy, że ubezpieczenie wysokie służy jako hamulec zbrodniarzom podpalaczom, którzy widząc, że właściciel przez pogorzel nie wiele może stracić, częstokroć odstępują od wykonania swego zamiaru.

Zwracamy zatem uwagę właścicieli domów na te okoliczności z nadmienieniem, że lepiej jest podwyższyć ubezpieczenie domu i płacić wyższą cokolwiek składkę ogniową, niż dotychczasową, aniżeli w razie nieszczęścia, ponosić straty dotkliwe, częstokroć prawie całego mienia.

Do redakcji naszej nadeszło dwie urny wykopane na terytorjum wsi Braszewice, o czym już w jednym z poprzednich numerów Kaliszanina donosiliśmy. W jednej z nich pomieściły pozostałości metalowej cienkiej obrączki, kształtem przypominającej kołczyk. Wykończenie i forma urny świadczą, iż one pochodzą z epoki bardzo odległej, w której sztuka ceramiczna była jeszcze w samym zawiązku. Zapewniamy nas iż dalsze w tym miejscu poszukiwania sówie opłacałyby się, co tem pewniej twierdzić można, iż przed dwoma laty, we wsi Włocin odległej od Braszewic o 1 1/2 mi, również odkryto pogańskie cmentarzysko, którego opis w swoim czasie czytaliśmy w pismach warszawskich.

— W ubiegły czwartek o godzinie 3 z południa, ukazały się kłęby dymu z poddasza domu, będącego własnością p. Głanternika, przy Piskorzewskiej ulicy, w zabudowaniach którego dnia poprzedniego wybuchnął pożar, jak o tem w poprzednim numerze Kaliszanina donosiliśmy. Na pierwszy odgłos pożarnego dzwonka nadbiegła straż ogniowa, dzięki spieszemu ratunkowi której i tym razem skończyło się tylko na strachu. Po bliższem zbadaniu przyczyny pożaru, okazało się, iż takowy prawdopodobnie wyniknął z podpalenia; na podstryszu bowiem, z kąd się dym ukazał, znaleziono tłące się gałgany, w które zbrodnica ręką rzucić musiała zarzewie.

— W d. 7 b. m. na uniwersytecie w Mnichowie mieszkajec gubernji kaliskiej i wychowaniec tutejszego gimnazjum p. Bronisław Grabowski, otrzymał stopień doktorski, przyznany mu za świetny odczyt o tyfusie i dySSERTację nad kwestją z dziedziny połoźnictwa.

— Nocy dzisiejszej w hotelu Oleszkiewiczza, były uczeń szkoły realnej prywatnej miejscowej Józef Dobrski lat 18 wieku mający, wystrzałem z spistoletu odebrał sobie życie.

— Do Sieradza wybiera się wkrótce towarzystwo dramatyczne p. Grabińskiego, które w bieżącym jeszcze tygodniu opuszcza Warszawę, aby dać szereg przedstawień na scenach prowincjonalnych.

— Kassa zaliczkowo-wkładowa istniejąca przy Rządzie gubernjalnym kaliskim, w przeciągu miesiąca kwietnia miała dochodu rs. 9,531 kop. 36% i tyleż rozchodu, passywa jej wynosiły rs. 46,004 kop. 59% i tyleż aktywa.

— Opiekun szkoły handlowej w Kaliszu, zawiadamia pp. kupców i fabrykantów, iż zapis uczniów do pomienionej szkoły rozpoczął się z dniem 23 b. m. a lekcje rozpoczną się w przyszłą niedzielę t. j. 27 b. m.; nadmienić przytem uważa za obowiązek, że wszyscy uczniowie na nauce w handlach lub zakładach przemysłowych zostający, na mocy ustawy uczęszczać do szkoły handlowej powinni, i że za opuszczanie lekcji lub zaniedbanie się uczniów, pp. pryncypałowię są odpowiedzialni.

Starszy zgromadzenia kupieckiego,

Dymitry Szymanowski.

— W dniu 21 b. m. o godzinie 5 z rana we wsi Nakwasin powiatu kaliskiego, wybuchnął pożar, który zniszczył czworaki dworskie. Przyczyna pogorzeli niewiadoma.

— Donoszą nam ze Stawiszyna iż w dniu 13 b. m. o godzinie 1 z południa w kamienicy p. Sz., położonej przy rynku, wszczął się pożar, który tylko poświęceniem i przytomnością umysłu niektórych osób został przytłumiony. Przyczyną pożaru była nieostrożność pieczętującego strażnika kufę z okowitą, który zapuścił ogień wewnątrz. Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie przypomnieć, że i my w Stawiszynie zabieraliśmy się kiedyś do urządzenia ochotniczej straży ogniowej; obecny pożar powinien nam dać dziś nauczkę, że nie należy poprzestawać na „chęciach”; trzeba się brać do czynów, pomyśleć na to, że ogień w jednej chwili pochłonięć może mroczną pracę zebrane nasze dobytki.

(Art. nad.) Komitet zawiadujący ochroną prawostawnych dzieci, składa podziękowanie p. Sztange za bezpłatne pomalowanie ścian pomieszczenia, w którym taż ochrona się mieści.

(Art. nad.) Dla czego mamy publiczne organa prasy periodycznej? Ażeby one służyły sprawie ogółu i dobru publiczności. Dlaczego zarząd po-

cztowy kaliski nie chce korzystać z prassy? nie umiemy na to odpowiedzieć. Oto przykład: od dnia 13 b. m. zmieniono rozkład jazdy na trakcie kalisko-konińskim a nikt o tem nie wiedział, oprócz tych, których potrzeba do tego zagnęła; ośmielam się przeto za pośrednictwem „Kaliszanina“ oznajmić sz. publiczności, że kareta obecnie wychodzi z Kalisza do Konina o godzinie 11 przed południem, a z Konina do Kalisza o 10 ej także przed południem.

Najkorzystniej zaś byłoby tak dla pp. pocztalierów jakoteż i dla podróżujących, aby ten krótki dystans odbywany był nocą, idąc za przykładem starozakonnych, którzy wiedząc że czas to pieniądź, w nocy drzemają w omnibusie a w dzień załatwiają sprawy powszedniego żywota.

RYS STATYSTYCZNY

gubernji kaliskiej za rok 1875.

(Ciąg dalszy).

Oświata. Wszystkich naukowych zakładów w kaliskiej gubernji do 1 stycznia r. b. było 420; z tej liczby w miastach 72 i po wsiach i osadach 348 mianowicie: gimnazjum męskie 1, gimnazjum żeńskie 1, seminarjum nauczycielskie 1, prywatnych zakładów męskich 5, prywatnych zakładów żeńskich 16, szkół niedzielno-rzemieślniczych 1, szkół niedzielno-handlowych 1, szkół elementarnych 263.

W porównaniu z rokiem 1874 liczba kantoratów zmniejszyła się o 8, liczba szkół elementarnych zwiększyła się o 14 i liczba prywatnych zakładów naukowych zwiększyła się o 3; ogólna zatem cyfra zakładów naukowych zwiększyła się o 9.

We wszystkich wymienionych zakładach do 1 stycznia r. b. było uczących się: chłopców 13,811 czyli 63,9%, dziewcząt 8,831 czyli 36,1%, ogółem 22,642.

Określając stosunek szkół i uczących się do ogólnej liczby ludności, znajdziemy, iż jedna szkoła przypada na 1,668 mieszkańców, a jeden uczący się na 30 mieszkańców, czyli na 100 mieszkańców przypada 3,2 uczących się.

Określając stosunek uczących się w miastach i po wsiach do miejskiej i wiejskiej ludności, znajdziemy, że na 100 mieszkańców miast przypada 6,4 uczących się a na 100 mieszkańców wiejskich przypada 2,7 uczących się t. j. o 3,7 mniej.

Dzielać liczbę uczących się według wyznań otrzymamy: prawostawnych 166, katolików 14,533, protestantów 5,298 i żydów 947.

W rządzie zakładów naukowych naszej gubernji, na szczególną zasługują uwagę tak swoją liczebną przewagą, jakoteż i znaczeniem dla klas mniej oświeconych, szkoły elementarne. Istniejący dawniej podział ich według wyznań przedstawiał tę niedogodność, że w młodych już umysłach uczących się zaszczepiał wzajemną niechęć i zamiast ich zbliżać do siebie, rozłączał. Te ujemne strony dotychczasowego systemu zwróciły na siebie uwagę sfer rządowych wyższych, rezultatem czego był reskrypt odmieniający z d. 1 lipca r. z. dotychczasowy podział szkół według wyznań i czyniący je bezwyznaniowymi.

Do 1 stycznia r. b. liczba szkół elementarnych w kaliskiej gubernji była następująca: w miastach dwuklassowych męskich 4, żeńskich 1, mieszanych 6 i 1-klassowych męskich 6, żeńskich 9, mieszanych 10; we wsiach i osadach: dwuklassowych dla obojga płci 1 i jednoklassowych męz-

kich 2, żeńskich 2, dla obojga płci 221, czyli w ogóle męzkich 12, żeńskich 12, mieszanych 238. Dzielać liczbę uczących się w nich według wyznań, otrzymamy: prawosławnych 114, czyli na 100 uczących się 0,6, katolików 14,115 czyli 83,2, ewangelików 1,895 czyli 11,2 i żydów 852 czyli 5,0, ogółem 16,976. Największy zatem procent uczących się w stosunku do ludności przypada na ewangelików, na co nie mało wpływa korzystne ich materialne położenie.

Dzielać liczbę szkółek wiejskich na powiaty otrzymamy: w powiecie wieluńskim, składającym się z 25 gmin jest szkół 50, w kaliskim z 20 gmin, jest szkół 28, w kolskim 14 gmin, jest szkół 29, w konińskim z 12 gmin, jest szkół 18, w łęczyckim z 16 gmin, jest szkół 38, w słupeckim z 14 gmin, jest szkół 19, w sieradzkim 18 gmin, jest szkół 26 i na koniec w tureckim z 23 gmin, jest szkół 18, czyli w 142 gminach składających gubernję, jest szkół elementarnych wiejskich 226.

Porównując te dane z podobnymi danymi za rok 1874, znajdujemy, iż ogólna liczba szkół wiejskich w przeciągu roku wzrosła o 12 i że z liczby 27 gmin w których w 1874 roku zupełnie nie było szkół elementarnych, pozostały tylko bez takowych 22 gminy.

Jednym z najbardziej ujemnych warunków szkół elementarnych wiejskich jest ten, że z całej ich liczby 226, nie ma ani jednej któraby utrzymywana była kosztem gminy, gdyż wszystkie są utrzymywane środkami tak zwanych towarzystw szkolnych, które przedstawiają tę niedogodność, że ich członkowie zamieszkują nie tylko różne gminy, lecz i powiaty.

Do 1 stycznia r. b. domów szkolnych, będących własnością towarzystw szkolnych, było 208, t. j. więcej jak w r. poprzednim o 6, pozostałe zaś 54 szkoły mieszczą się w domach najętych.

Koszta utrzymania szkół elementarnych wynosiły 54,419 rs. 90 kop., koszt zaś utrzymania nauczycieli i nauczycielek wynosiły w gotowiznie 37,819 rs. 18 1/2 kop. i w produktach 1,696 rs. 56 1/2 kop., czyli razem 39,515 rs. 75 kop. A ponieważ w roku ubiegłym było wszystkich nauczycieli i nauczycielek 272, zatem na każdego z uczących przypadało rocznie, biorąc średnią cyfrę 145 rs.

(D. c. n.)

Różne wiadomości.

Jeden z dostojników kościoła anglikańskiego w Irlandji, doktor Butcher, był profesor teologii w uniwersytecie dublińskim i biskup w Meath, odebrał sobie niedawno życie. Liczył już 65 lat wieku. Poświęcając przed kilkoma tygodniami ementarz wojskowy zajął się, skutkiem czego wywiązało się zapalenie płuc z malingą. Przychodził już do zdrowia, pozostawiano go więc czasem samego. Korzystając z takiej chwili, poderżnął sobie gardło brzytwą, pozostawiając tylko karteczkę na której napisał jeden wyraz *mad* (obłąkany). Biskup Meath ma pierwszeństwo przed wszystkimi biskupami irlandzkiemi, pobiera dochodu około 100,000 franków rocznie i nadto jest kollatorem trzydziestu czterech beneficjów duchownych.

Cesarz japoński w dniu 2 lipca opuścił swoją stolicę wraz z małżonką i udał się w objazd swego kraju. Wyjeżdżając z Yeddo wydał służbie policyjnej rozkaz, aby w czasie całej podróży trzymała się zdale od jego osoby, gdyż polega zupełnie na przywiązaniu ludu japońskiego do swego monarchy. Dalej nakazał aby nikt nie padał przed nim na ziemię jak to dawniej było w zwyczaju, i aby nikt w czasie jego przejazdu nie odrywał się od swoich zwykłych zajęć. Narazie zarządcy prowincji wydał rozkaz, aby mu przedstawili spisy zasłużonych gospodarzy, kupców, nauczycieli i t. p., oraz wiernych żon i poczciwych sług, których mikado za ich cnoty osobiście wynagrodzić pragnie.

W Poznaniu, w Czarniejewie, hrabina z Lipskich Skórzeńska stawia pomnik Onufremu Kopczyńskiemu, autorowi pierwszej grammatyki polskiej. Wielki medalion z portretem, który ma być umieszczony w pomniku jest z brązu, cyzelowany w fabryce warszawskiej Mintera, a modelowany przez artystę Andrzeja Pruszyńskiego. Czarniejewo jest rodzinnym miastem Kopczyńskiego.

Dziennik Chorwacki wychodzący w Zagrzebiu p. t. „Vienac“, w numerze z d. 29 lipca podał piękny wizerunek Kopernika, a w artykule ze znajomością rzeczy napisanym, gorąco broni

polskiego pochodzenia wielkiego astronoma. W tym samym numerze tegoż dziennika znajduje się doniesienie o śmierci ś. p. Fredry, w którym powiedzianem jest, że sławny pisarz dramatyczny polski, znany jest i Chorwackiemu społeczeństwu z kilku tłumaczonych na język chorwacki prześlizniętych jego komedij, jak np. „Damy i Huzary“, „Śluby pańskie“ i inne; redakcja dalej mówi, iż wkrótce da obszerną charakterystykę dzieł Fredry, który należy nie tylko do najznakomitszych pisarzy dramatycznych Słowiańszczyzny, ale i do całej literatury nowożytnej.

Liczne doświadczenie francuskich chemików wykazały sztuczne zabarwienie wina czerwonego za pomocą łuksyny (czerwonego anilinu). Przekonać się można o zanieczyszczeniu, rozgrzewając wino nasycone amoniakiem w porcelanowym naczyniu. Biała nitka wełniana skropiona octem, a zanurzona w powyższej cieczy w tej chwili przyjmuje kolor czerwony, co jest oznaką zafarbowania wina anilinowym pierwiastkiem.

Władze pruskie wydały w ostatnim czasie rozporządzenia do zarządów miejskich, aby takowe w swych kwartalnych raportach podawały następujące szczegóły: I. O opinii panującej w ogólności: a) w walce kościelnej, b) w działaniach sfer socjalno-demokratycznych. II. O kierunku prasy. III. O stanie sanitarnym miasta. IV. O meteorologii. V. O melioracjach a) w stosunkach miejskich; b) miejsko-rolniczych. VI. O sprawach wojskowych. VII. O sprawach kościelnych. VIII. O sprawach szkolnych. IX. O stanie budowli i publicznych robót. X. O ogólnej administracji. XI. O statystyce miasta, wypadków, przestępstw i t. d. XII. O stanie służby pojedynczych osób.

Jeden z żyjących najznakomitszych poetów polskich, jak z Włoch donoszą, wykończył trzy rzeźby, noszące nazwy: „Ave Marja“, „Adam Mickiewicz“ i „Kropielnica“.

Z dzienników włoskich dowiadujemy się, że pewne towarzystwo francuskie zamierza w r. 1880 urządzić w Rzymie wystawę powszechną. Miejsce wystawy ma być wielka równina nad Tybrem w pobliżu zamku Świętego Anioła. Na czas trwania wystawy dla ułatwienia komunikacji z miastem mają być rzucone przez Tyber dwa mosty. Przedsięwzięcie francuskie, który projekt ten podali liczą na materialną pomoc rządu włoskiego i gminy rzymskiej. Myśl urządzenia wystawy w stolicy starego świata rzymskiego może być uwieczniona istotnem powodzeniem, napływ bowiem przyjezdnych będzie tam niezawodnie większy jak w każdym innym wielkiem mieście Europy.

W kwestji sądownictwa gminnego.

(Dokończenie).

Udowodniliśmy poprzednio, że w wyjątkowych tylko wypadkach usunięcie 3-go ławnika od udziału w sesji sądu gminnego, byłoby możebnem, sądźmy jednak, że kwestja według wszelkiego prawdopodobieństwa rozstrzygnięta zostanie przy układaniu instrukcji szczegółowej dla sądów gminnych, na podstawie art. 21 organizacji sądowej (tom I ustawy sądowej str. 33). Przy tej okazji niepodobna nie zastanowić się nad różnicą zachodzącą w składzie dawnych i obecnych sądów. Dawniej do składu sądu wchodził ławnik i tylko jednej gminy, zatem dobrze obznajmieni z zwyczajami jej mieszkańców, tymczasem w skład dzisiejszych sądów wchodzi członkowie kilku gmin, często reprezentowani jedynie przez stałych obywateli, którym mogą być znane przepisy kodeksu, ale którzy nie zawsze wtajemniczeni są w zwyczaje i obyczaje włościan zmieniające się prawie w każdej okolicy. Tembardziej zatem zachodzi tu potrzeba nie usuwania żadnego z członków, szczególnie stanu włościańskiego, ze składu sądu, przy rozstrzyganiu skarg na uchwały rad familijnych, skoro przy nich komplet gminnego sądu nie może być zwiększony, jak to ma miejsce przy sprawach sukcesyjnych.

Tymczasem, jak nas dochodzą wieści, w niektórych sądach tutejszej gubernji, kompleta sądownego usuwają ze swego grona ławników z włościańskiego stanu, oddając im kierunek rad familijnych. W tych wypadkach, sądy nadające sprawom familijnym znaczenie podrzędne i obierając do nich ludzi najmniej fachowych, postąpiły sobie zupełnie przeciwnie niż w sądzie tyńskim.

Nie ulega wątpliwości, że w pewnych sprawach np. sukcesyjnych, przy stosowaniu zwyczajów danej okolicy, bez dokładnej ich znajomości, nie łatwiejszego nad popełnienie błędu, może mało uwydatniającego się ale płodnego w następstwa dla stron klasy niezamożnej.

Wydanie tedy opisu tych różnych zwyczajów ze wszystkich zakątków kraju, w streszczonej całości, przyniosłoby znakomity pożytek ogółowi.

Uwaga. Jedynie w „Gazecie sądowej“ z ostatnich lat, można było napotkać korespondencje, traktujące o tej kwestji, z których jedna z powiatu sandomirskiego, rozbiiera ją systematycznie na podstawie wyroków sądów gminnych całego powiatu. Byłoby pożądanem, gdyby ogłoszono drukiem akta z nowszych czasów podobne tym, jakie mieszczą się w dziele p. t. „Jedna w niej kościół i akta obalnego prawa 1874 r. księdza Gackiego“. Szczęśliwym się czuję, że szanowny kanonik, urzędujący me życzenia co do wydrukowania rzeczonych dokumentów, sam podjął się tej pracy, bo inaczej nieomieszkałbym zająć się ich wydawnictwem tem bardziej, że zawierają nader ciekawe akta i zapisy sądu gminnego we wsi Jedna, (ktorego jurysdykcja obejmowała kilkanaście okolicznych wiosek) odnoszące się do perłowej czasu od XVI wieku do pierwszych trzydziestu lat bieżącego stulecia.

Przy tej sposobności zwracamy się do światłych osób zainteresowanych rzuceną kwestją, a szczególnie do członków gminnych sądów z prośbą, o udzielenie nam od czasu do czasu wszelkich szczegółów dotyczących się spraw spadkowych i działów familijnych.

Byłoby także do życzenia aby w wypadkach w których zwyczaje i obyczaje miejscowe wymagają pewnego odstąpienia od ogólnie przyjętej normy, takowe różniące się prawie w każdej okolicy, bliżej określone były w decyzjach sądów gminnych.

II. O udziale ławników w czynnościach rad familijnych.

Prezydowanie w radach familijnych w gminach wiejskich i osadach, oraz w wypadkach, w których dotychczas opieki urządzone były przez wójtów, obecnie należy jedynie do ławników.

Ze zaś w wielu gminnych sądach liczba ławników jest mniejszą od liczby gmin, przeto ławnicy będą zmuszeni prezydować nie tylko w opiekach swojej ale i innych gmin.

Prawo pod tym względem stanowi: *)

„Zwoływanie rad familijnych w sprawach osób do których stosuje się najwyższy rozkaz z dnia 25 czerwca (7 lipca) 1866 r. i przewodniczenie tym radom, wklada się na ławników wyznaczonych przez miejscowy sąd gminny“. (I w tym to właśnie Najwyższym rozkazie, ustanowiony był porządek urządzenia postępowania w opiekach gmin wiejskich, który w bliższych szczegółach uzupełniony został oddzielną instrukcją wydaną przez były komitet urządzający. **)

Jeżeli zatem członkowie gminnych sądów podzielić swoje zajęcia, jak to uczynili w sądzie tyńskim, wtedy powierzenie obowiązku prezydowania jednemu tylko ławnikowi staje się niedogodnem dla wielu względów:

1) Członkowie rad familijnych, zmuszeni byłiby długo oczekiwać swojej kolei, jeżeli kierowanie wszystkich opiek, jednemu tylko ławnikowi powierzonym zostaje, nadto narażonoby na przewlekłość sprawy, w których zachodzi nagła potrzeba zwołania rad familijnych np. w razach sprawdzenia czynności opiekuna lub jego oddalenia i t. p. wypadku.

*) Art. 18 rozdziału 5 (o radach familijnych) ustawy postępowania rozmatywał w warszawskim okręgu sądowym str. 11 tomu trzeciego.

**) Mówiliśmy już poprzednio, że nie znamy powodów dla jakich w niektórych guberniach dozwolono wybierać po 4-ch ławników do jednego sądu, w niektórych zaś po trzech, bez względu na to, czy okręg złożony z czterech czy też tylko z trzech gmin, i sądźmy że z czasem gdy liczba opiek zwiększy się (a o niestanowionych opiekach mówiliśmy poprzednio) wtedy jednocześnie w tych okręgach, w skład których wchodzi po cztery gminy, okaże się potrzeba zwiększenia liczby ławników.

Ta okoliczność, że ławnik pewnej gminy prezyduje w sprawach familijnych tej samej gminy, wpłynie na wywołanie większego zaufania wśród mniej oświeconych jej członków, sądźmy, że tego porządku szczególnie trzymaćby się należało w tych mianowicie okręgach, w których sędzia gminny wyznaczony z ramienia sądu z osób nie należących do stałych mieszkańców gminy. Wszakże prawo wyraźnie brzmi: „że każda gmina powinna mieć jednego członka w sądzie gminnym“, gdy tymczasem w wspomnianych gminach, gdzie jest trzech ławników zamiast czterech, przy rozstrzyganiu zażalen w sprawach familijnych i sukcesyjnych jedna gmina nie byłaby reprezentowaną w sądzie.

2. Specjalizacja zajęć ławników, w których sprawę opiekę jednemu tylko powierzono ławnikowi, pozostałym ławnikom odbiera możliwość oswajania się z prawną stroną tej kwestji, oraz może sprawić, iż w razach zastąpienia prezesa przez ławnika kierującego opiekami jak naprzykład w Tyńcu pozostali ławnicy na razie mogliby okazać się mało kompetentnymi.

3. Obowiązek przyzwożenia, powierzony jednemu tylko ławnikowi, stanie się dlań zbyt uciążliwym, bo ławnik mając przyzwożać w wszystkich radach familijnych, zmuszony będzie odbywać częste podróże, zwłaszcza, iż przypościć można z wszelką pewnością, iż nie członkowie rad familijnych czterech gmin (jak np. w okręgu tyńskim) zjeżdżać się będą do swego prezesa, ale prezes obowiązany będzie udawać się na miejsce przebywania nieletnich i rozciągnąć nad nimi prawną opiekę. Nadto zachodzić będą i takie wypadki, w których obecność przyzwożającego na gruncie stanie się nieodzownie potrzebną.*)

Czy wyjazdy ławnika przedsiębrane w celu uczestniczenia w radach familijnych będą częstymi, pokaże się z następującego przykładu jaki nam przedstawia okręg tyński sądu gminnego. W tym okręgu są cztery gminy, w których jak wiadomo z miejscowych danych, obecnie ułaskawione do 350 opiek urzędowych. Z tych ostatnich zapewne znaczna część mieć będzie więcej niż jedno posiedzenie w ciągu roku. Z tego powodu przypuszczając:

że wszystkie rady familijne będą miały rocznie nie więcej niż 450 sessji i

że ławnik będzie mógł kolejno przyzwożać w ciągu jednego dnia tylko w trzech radach familijnych, dochodzimy do wniosku, że ławnik tyński dla spełnienia zakreślonych powyżej czynności potrzebować będzie rocznie przynajmniej 150 dni. Nadto w większej części wypadków nie tylko zmuszony będzie odbywać obowiązkowe podróże, ale także zasiadać na sessjach sądu w sprawach sukcesyjnych i t. d. co razem bez porównania więcej obciążać go będzie niż pozostałych ławników, którzy tylko przecięciowo 100 sessji do roku mieć mogą, jak się to z przyjętego przez nich programu okazuje.

Weźmy także i to na uwagę, że pensja roczna 100 rs. przeznaczona ławnikowi (któremu nie wolno korzystać z prawa pobierania bezpłatnych podwód przy jego obowiązkowych wyjazdach) jest za szczupłą i nie wynagradza zdwojonych trudów jakiemi zostanie obciążony, gdy zawiadywać będzie opiekami całego okręgu.

Z pensji za każdy dzień służbowy zajęć ławnika w rozjazdach i t. p. wypada mu zaledwie sześćdziesiąt kilka kopiejek, gdy tymczasem same rozjazdy kosztować go będą dwa razy tyle.**)

Zresztą o etacie zatwierdzonym dla gminnych sądów, pomówimy później jeszcze słów kilka.

Biorąc pod rozwagę skutki rozpatrzonej przez nas decyzji tyńskiego gminnego sądu, do jakiej dojdziemy konkluzji?

Przypuśćmy, że przyjęta przez sąd tyński decyzja, względnie do intencji sądu, ma dobro opieki na celu, albowiem jak się z poprzednich numerów Kaliszanina okazuje, wymotywowana była przeświadczeniem, że członek, któremu powierzono sprawy opiek jest najwięcej kompetentnym w tej kwestji, to czyż można tego rodzaju motyw wprowadzić w dany wypadku. Czyż pozostali członkowie nie powinni postarać się o zdobycie tej samej kompetencji jakiej od współtowarzysza wymagają? Przecież to oni sami roztrzącać będą skargi na uchwały rad familijnych wydanych pod przewodnictwem ławnika ***)

Prawo w tej mierze orzeka:

„Skargi na uchwały rad familijnych, którym

*) W sferze praktyki okaże się, czy instrukcja, której szczegółowe przepisy w razie potrzeby będziemy mogli podać, wydana przez komitet urządzający „o porządku czynności rad familijnych” będzie stosowana w całości, lub też zupełnie zniszczona, w kwestji tej bowiem nawet wzmianki nie ma w nowym prawie. (Przyp. Autora).

**) Na sessje w radach familijnych, jak wyżej wyznaczono, wypada dni 150 oprócz 12 dni przeznaczonych za sprawy sukcesyjne, razem 162 dni służbowych zajęć ławnika. (Przyp. Autora)

Uwaga II. Spodziewamy się, że pp. ławnicy nie będą żądać od rad familijnych lub od opiekunów dostarczenia sobie podwód dla zjechania na grunt, bo żądanie takie nie zgadza się z prawem a krzywdziłoby ubogich członków gminy.

O praktycznej stronie czynności ławników w sprawach familijnych powiemy później. (Przyp. Autora).

*** Art. 18 i 19 o radach familijnych tom trzeci ustaw sądowych str. 11 i 13.

przewodniczą ławnicy, podawane będą do sądu gminnego; na uchwałę rad familijnych, którym przewodniczą sędziowie pokoju, do sądu okręgowego.“

„Nie może być obecnym na posiedzeniu sądu gminnego, przy rozpatrzeniu skargi na uchwały rady familijnej, ten z ławników, który przewodniczył radzie familijnej, uchwała której zaskarżoną została.“

W końcu nadmieniam, że usunięcie ławnika od bezpośredniego współudziału w czynnościach sądu gminnego, może wywołać nieporozumienia nie tylko pomiędzy mieszkańcami ale i członkami sądu.

W tym razie nie będziemy stosować naszych wywodów do tyńskiego okręgu, którego sędzia i członkowie cieszą się poważaniem ogółu, ale cóż mają pomyśleć w wskazanym wyżej wypadku, mieszkańcy tych okolic, gdzie członkowie sądu może nie posiadają jednakoż zaufania u wszystkich mieszkańców swego okręgu. Czyż takie rozporządzenie nie mogłoby wywołać domniemania, że usunięcie jednego członka gminnego sądu od uczestniczenia w sessjach, było rozmyślane a miało na celu ubezwładnienie zdolnego a nie pożądanego dla innych członków towarzysza...?

Nierówny podział pracy wynikający z wzmiankowanego wyżej rozporządzenia, daje także powód członkom gminnego sądu do zniechęcenia, czego w tak ważnej sprawie rozwoju sądownictwa gminnego, szczególnie unikać należy.

W ośrodku rozbiernym przez nas rozporządzenie jak widzimy, jest obosieczne, bo z jednej strony wywołuje nieporozumienia w gronie gminy i członków sądu, z drugiej zaś spowodować w działaniach anomalje, o których wspominaliśmy, a które nie tylko jednostkom ale samej instytucji szkodę wyrządzać mogą...

Jeżeli uwagi powyższe obudzały interes czytającego ogółu, co dobitnie okaże się w podniesieniu tej kwestji bądź *pro* bądź *contra*, i w nadsyłaniu odnoszących się do sądownictwa gminnego korespondencji, pod adresem Redakcji Kaliszanina, to i my ze swej strony nie omisszamy rozbiierać dalej tego żywoletnego i wszystkich obchodzącego przedmiotu.

(Przyp. Redakcji. W następujących numerach pomieszcimy uwagi tegoż autora nad procedurą sądów gminnych, nad ich etatem, rozkładem podatku i t. p.)

Przegląd polityczny.

Wczorajsze gazety przyniosły nam następujący telegram:

Białogród, 17 sierpnia. Szczegóły autentyczne o bitwie dnia 15 b. m. pod Kuczi (doniesienie z Cetyni): „Korpus turecki Mahmuda-paszy złożony z nizamów i baszybuzuków w liczbie 20,000, uderzył na Czarnogórców pod dowództwem Boro Petrowicza liczących 5000 ludzi. Szeregi tureckie złamane zaraz przy pierwszej napaści, która nastąpiła z okrzykami „hurra!“. Wynikła ztąd rzeź, z którą nie może iść nic w porównanie. Czarnogórcy i Turcy pomieszani razem walczyli przez trzy godziny na broń białą. Turcy zostali przepędzeni z Meduna na Donosz aż do Podgoricy. Zabitych i rannych ogółem 10,000; każdy batalion czarnogórski położył trupem do 1000 Turków, batalion Martinicza 2000. Niektórzy z bohaterów zabijali po 10 Turków; Nowak Miłosz przyboczny gwardzista księcia, zabił ich 17. Czarnogórcy stracili 400 ludzi i zdobyli niezwykle bogate łupy. Skonstatowano, że takiej krwawej bitwy nigdy jeszcze nie było. Książę Mikołaj ranny pod Wuczydolem.“

Telegram powyższy brzmi tak przesadnie, że w istocie trudno uwierzyć, ażeby podobna bitwa mogła być mieć miejsce. Lecz drobiazgowość szczegółów każe tą razą wierzyć, że jeśli jaka przesada w nich się mieści, to chyba niewielka. W każdym razie musiała to być straszna bitwa, niewypowiedzianie zacięta i krwawa. Walka na białą broń przypomina tu najświetniejsze czyny militarne epoki starożytnej, a rezultat jej dorównywałby rezultatom bitew nowoczesnych, w których ziała Kruppa są duszą całej akcji. Bohaterstwo czarnogórców w górach jest znane oddawna, ale nigdy jeszcze chyba nie wydatniło się tak świetnie. Na pierwszy wrzawie rzut oka doniesienie to zdaje się przedstawiać pewne wątpliwości i nie jest zbyt wiarogodnym. Zkąd się tam np.

wzięło 20,000 Turków? Chyba, że im nadeszły morzem posiłki. Z drugiej strony, zkąd się tam wziął książę Mikołaj, który przecie oblegał Muchtara-paszę w Trebini? Są to wszystko zagadki, podniecające żywo nieufność. Ale z drugiej strony i *Biuro Hirscha* mówi o „zupełnem rozbiciu 20,000 Turków“ i o wielkich ich „stratach“, prawdopodobnie więc tym razem czarnogórcy ponownie odnieśli zwycięstwo. Teraz już losy ich mogą oddziaływać nawet na Serbję, bądź przez to, że czarnogórcy pośpieszą niebawem ku jej granicom, bądź znowu przez to, że Turcy będą musieli część swojej armji wysłać do zagrożonej ostatecznie Hercegowiny.

Teraz już nie wątpię i w Wiedniu, że wojna po chwilowym przestanku, rozpoczyna się na nowo, i że wkrótce oczekiwać należy walk ważnych, jeżeli nie stanowczych, przed którymi Serbję nie przyjmie pośrednictwa mocarstw. Wiadomości z Konstantynopola donoszące, że Porta wysłała proklamację do Serbów z wezwaniem, aby się poddali, są najlepszym dowodem, że wszelkie układy pokojowe, jeśli były jakie, stanowiąc zerwane, i że rząd serbski postanowił energicznie prowadzić dalej wojnę, inaczej bowiem taka proklamacja nie dałaby się wytomaczyć. Porta widocznie czuje, że obecnie za Serbją stoi większa potęga, z którą zmierzyć jej się przyjdzie. W każdym razie dokonywane teraz pośpiesznie uzbrajanie fortec nad morzem Czarnem, oraz Karsu i Erzerumu, wskazują, że Porta przewiduje możliwą wojnę z Rosją i zawczasu chce się do niej przygotować.

Przeciw Midatowi wielkie panuje oburzenie w kołach starotureckich. Od pewnego czasu Midat otrzymuje listy bezimiennne, w których grożą mu śmiercią; plakaty podobnej treści rozlepiane są na ulicach i nawet na drzwiach mieszkania Midata.

Sprostowanie.

W № 64 „Kaliszanina“, w notatach statystycznych dotyczących naszej gubernji, wkraść się błąd, który sprostować pośpieszamy, mianowicie: mówiąc o ekonomicznej działalności gubernji nadmieniliśmy, że najważniejsze w niej miejsce zajmują fabryki napojów spirytusowych, tymczasem ma być: „najważniejsze w niej miejsce zajmują fabryki produktów spożywczych“ i cyfra 1,441 wraz z cyfrą robotników 4,000 i ceną produkcji 4,855,435 rs. odnosi się do tych ostatnich.

Ogłoszenia.

— Z dniem 6/18 b. m. nastąpiło otwarcie Synagogi kaliskiej, która przez cztery miesiące zamknięta była z powodu przedsiębranych odnowień w takowej, które w części kosztem prywatnym uskutecznione zostały; przez panią Kruse Dreer odnowienia tak zwanego Balemer we środku przez pana Maurycego Mamroth odnowienie posłazów i lakierowań przed głównym ołtarzem, inne roboty wykonane zostały kosztem gminnym za staraniem przełożonych synagogi do którego głównie się przyczynił dozór bożniczy p. Jakób Preger, któremu głównie wdzięczność członków gminy kaliskiej się należy, za podjęte trudy w sumiennym wykonywaniu robot. (562)



Podpisany ma honor donieść Szanownym obywatelom wiejskim i kupcom, iż dla polepszenia interesu zbożowego, z dniem dzisiejszym rozpocznie transport zboża własnymi frachtami i workami do kolei ostrowskiej i Wrocławia, jakoteż i odwrotnie ładunek takowego uskutecznić będzie; cena od centnara bardzo przystępna, obstałunki przyjmują się w mieszkaniu podpisanego, w domu Heimana nad rzeką.

Naftali Schiffer.

(564-2-1)

w Kaliszu.

Mam honor zawiadomić sz. rodziców i opiekunów, iż mając pozwolenie od władzy szkolnej

trzymania studentów,

poręczyć mogę za pewną opiekę. Bliższa wiadomość w mieszkaniu niżej podpisanego, na Wrocławskim przedmieściu № 516 w domu p. Fibiera. (565)

W. Lutomski.

Pszenicę Kostromską

odznaczającą się białem grubym ziarnem, wczesnym dojrzewaniem, ma na sprzedaż do siewu dominium Russow, zamówienia przyjmuje G. Heiman et comp. w Kaliszu. (537-2-2)

Dr. Brokman

mieszka przy ulicy Wrocławskiej dom W-iej Buhle i przyjmuje codziennie chorych od godz. 8 - 9 i od 2-3 po południu. (548-3-2)

LEKARZ WETERYNARJI

Okręgu Kolskiego

STANISŁAW SZCZERBIŃSKI

zamieszkał w m. Kole w hotelu p. Gejslera. (553-4-2)

ZARODOWA OWCZARNIA



w Dobrojewie

pod Wronkami w W. ks. Poznańskim czystej krwi negretti, składająca się z 470 sztuk, ogółem lub częściowo, z powodu zmiany gospodarstwa, jest tanio do nabycia. Wiadomość na miejscu. (557-3-1)



Właściciele fabryki wódek słodkich, araków i likworów w kragoli od pół wieku pod firmą „Osterloff“ egzystujący, podają do wiadomości osób interesowanych, że p. Karol Splittstoesser od obowiązków administratora tej fabryki z dniem 9/21 lipca r. b. uwolniony; wszelkie więc działania jego odtąd w interesie fabryki ustają i w obec stron i prawa, uważają się za nieważne. Kragola d. 9/21 lipca 1876 r. (554-3-1)

Er. Osterloff i dzieci.

Leopold Kęczkowski

Obróncą przy Sądzie Okręgowym Kaliskim, a zarazem

ADWOKAT KONSYSTORSKI

do spraw rozwodowych i separacyjnych, jak dawniej, tak i obecnie mieszka w domu p. Młodeckiego przy ulicy Wrocławskiej obok mostu kamiennego. (555-3-1)

Do siewu pszenica Kostromska

i angielska, oraz żyto Zelandzkie do nabycia z dominium Bronisze, każde o 2 ruble drożej nad ceny targowe warszawskie. Adres u p. Stodulskiego hotel Paryzki w Warszawie. (558-3-1)

Ponieważ pan Karol Delscher objędzając miasta gubernialne i prowincje, podaje się jako korektor (nastrajacz) fabryki fortepjanów A. Hofer w Warszawie, przeto powyższa fabryka zawiadamia, iż niedawno panu K. Delscher żadnego upoważnienia, nie może za robotę i strojenie tegoż poręczać. (559-3-1)

Antoni Hofer.

SKŁAD WIN

Adolfa Kempner

w Rynku pod № 18, zaopatrzony w znaczne zapasy wszelkich gatunków win, poleca się takowemu po cenach niższych, odstępując prztem biorącym znaczniejsze partje stosowny rabat.

Tamże jest do wynajęcia kilka mieszkań z dwóch i trzech pokoi z kuchniami i przynależnościami. (556-3-1)

Młodzieniec

który ukończył najmniej 2 klasy gimnazjum, może być przyjęty jako praktykant w drukarni Wilhelma Hindemita w Kaliszu.

Henryk Modrzejewski

mianowany

Obróncą przy Sądzie Okręgowym Kaliskim, otworzył kancelarię w domu pod № 584 przy ulicy Sukienniczej w której zgłaszających się przyjmować będzie. (561-2-1)

Magazyn Strojów i ubiorów damskich

w domu p. Etmajera № 162 na pierwszym piętrze od frontu, przy ulicy Ś-go Stanisława, wykonują roboty w zakresie toalety damskiej wchodzące podług żurnali, przyjmuje wszelkie obstalunki, oraz szycia i znaczenia bielizny. (560-2-1)

Fr. Jabłońska.

Fabryka Szczotek i Pendzli

Niniejszem mam honor zawiadomić szanowną publiczność, iż

MAGAZYN MÓJ

Szczotek i Pendzli

przeniesiony został z ulicy Kanonickiej na ulicę Warszawską do domu własnego pod № 67. Magazyn powyższy zaopatrzony został w wybór najlepszych i rozmaitego gatunku szczotek, wyrobu własnego; w perfumerje, grzeblenie, miotłki i szuwaks z najlepszych fabryk warszawskich i francuzkich; w szczotki i grzebnie do czyszczenia ko-

ni, oraz

w materiały piśmienne

papierosy i cygara.

Sprzedając powyższe towary po cenach jak najumiarkowańszych z poręczeniem za dobroć, polecam się względem sz. publiczności.

(543-3-2)

F. Bernhardt.

Fabryka Szczotek i Pendzli

Mam zaszczyt polecić Szanownej Publiczności miasta i okolicy

NOWO OTWORZONY

MAGAZYN MEBLI I LUSTER

pod firmą

J. MÜLLER i S-ki

w Kaliszu przy ulicy Browarnej № 147 dom W-iej Kachelskiej.

zaopatrzony jest w wielki wybór wszelkich wyrobów stolarskich z najstojniejszych fabryk zagranicznych i w wyroby krajowe wykończone podług najświeższych modeli i najlepszego materiału.

Sprzedając po cenach najumiarkowańszych z poręczeniem za dobroć wyrobów poleca się względem Szanownej Publiczności (481-8-6)

J. Müller i S-ka

Franciszek Marzyński

Adwokat Sądu Konsystorskiego, mianowany

OBRONCĄ przy SĄDZIE OKRĘGOWYM KALISKIM

zawiadamia strony interesowane, iż mieszkanie swoje z domu Pecha przeniósł do domu W-go Kęszyckiego za Browarem W-go Weigta. Interesantów tak w sprawach cywilnych jak i rozwodowych lub separacyjnych przyjmuje codziennie z rana do godziny 10 a od 3 po południu. (539-5-2)

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E	S ł o Ń c a				D n i a				K s i ę ż y c a			
	Wschód		Zachód		Długość		Ubyło		Wschód		Zachód	
22 Sierpnia Wtorek	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
23 „ Środa	4	56 r.	7	8 w.	14	12	2	26	g.	m.	7	57 w.
24 „ Czwartek	4	58 „	7	6 „	14	8	2	30	we	dnie	8	8 „
					14	5	2	33			8	21 „

Ważna wiadomość.

Mam zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że założyłem w mieście tutejszem

FABRYKĘ

BELGIJSKIEGO PATENTOWANEGO SMAROWIDŁA

do maszyn i wozów.

Sprowadziwszy z Belgii praktykowanego specjalistę poręczyć mogę, że wyrób mej fabryki przewyższać będzie dobrocią dotychczas u nas sprzedawany, a tem samem dla rozpoznania mego wyrobu oprócz etykiety na pudełkach i barełkach przyklepionej, kolor samego smarowidła będzie żółtawy dla odznaczenia się od zagranicznego.

Kantor fabryki otwarty zostanie dnia 25 b. m. i r. przy ulicy Warszawskiej w domu W-go Sobolewa obok handlu p. Romana, gdzie również zaprowadzona będzie sprzedaż detaliczna po cenie przystępnej, biorącym zaś na sprzedaż odstępuje się stosowny rabat, z czem polecam się łaskawym względem szan. publiczności miasta Kalisza i na prowincji.

Kalisz d. 19 sierpnia 1876 r.

(563-2-1) A. M. Kohn et Comp.

Potrzebna jest

Nauczycielka

posiadająca język niemiecki, francuzki i muzykę do jednego chłopczyka. Wiadomość w kancelarii Gimnazjum u pomocnika gospodarzy klasz. Kowalskiego. (552-3-2)

Lekcje muzyki

po dwa złote godziną udziela osoba gruntownie posiadająca muzykę; ktoby sobie życzył takowych zechce zgłosić się po bliższą wiadomość do drukarni p. Hindemita. (551-2-2)

W dobrach Włyn

pod miastem Wartą, od dnia 1 sierpnia rozpoczyna się sprzedaż

siana wyborowego

w dużych partjach lub częściowo na centnary i potrawy na morgi po cenach umiarkowanych; bliższa wiadomość u zarządu dóbr w miejscu. (515-5-4)

Administrator B. Loga.

BIURO DLA SZUKAJĄCYCH PRACY

w WARSZAWIE,

ulica Nowo-Zielna (z Królewskiej) № 1064 B.

D z i a ł	Posady wakujące	Kandydaci
1) Techniczny . . .	28	112
w tej liczbie: inżynierów		
cywilnych	—	—
2) Handlowy	8	116
3) Rolny	72	244
w tej liczbie: rządów .	6	144
ekonomów i pisarzy .	35	44
ogrodników	—	—
praktykantów	6	3
4) Naukowy	26	39
w tej liczbie: nauczycieli		
prywatnych	25	29
5) Ogólny	8	239

Biuro zaznacza brak kandydatów na następne posady: w dziale I-m maszynisty do papierni i dwóch inżynierów holenderskich do tejże fabryki i wermajstra do fabryki lamp; w dziale 4-m nauczyciela stenografii rosyjskiej. NB. Biuro uprasza pp. Pracodawców, którzy zapisali się na posady od 1 lipca r. b. aby do dnia 1 września r. b. zawiadomili biuro, czy życzą sobie pozostać nadal na liście kandydatów, w przeciwnym razie uważani będą za wykreślonych.